

Więści ze świata

Zwycięstwo Sea Shepherd w obronie wielorybów

Japońska flota wielorybnicza ogłosiła wycofanie swoich jednostek z Oceanu Południowego w tym sezonie. Sea Shepherd Conservation Society zapowiada gotowość wznowienia działań na rzecz zablokowania nielegalnych połowów wielorybów, jeśli Japończycy powrócą do Wielorybiego Sanktuarium.

Statki należące do Sea Shepherd od tygodni, jak co roku, ścigały japońską flotę wielorybniczą, by zakłócić polowanie w pobliżu Antarktyki.

10 lutego br. połowy zostały wstrzymane, *aby zapewnić flocie bezpieczeństwo* – powiedział rzecznik japońskiego rządu Yukio Edano. Podczas sezonu trwającego do połowy marca, cztery japońskie statki wielorybnicze planowały na wodach Antarktyki złowić ponad 1 tys. wielorybów, głównie płetwali karłowatych.



Japoński statek wielorybniczy Nisshin Maru odpala armatki wodne w kierunku statku Sea Shepherd – Steve Irwin, luty 2009, Morze Rossa na Antarktydzie. Fot. Adam Lau, Sea Shepherd Conservation Society

Według prezesa i założyciela SSCS, Paula Watsona, ekologom udało się wstrzymać działania floty w tym sezonie. Jego zdaniem, japoński wielorybniczy statek-baza znajduje się 2 tys. mil morskich na wschód od terenu połowów i kieruje w stronę chilijskich wód na Oceanie Atlantyckim, co nie jest typowe.

Watson strategię swojej organizacji określił jako „agresywną”, lecz „nie wyrządzającą nikomu krzywdy”. – *Ścigaliśmy ich i przeszkadzaliśmy im, więc nie mieli szansy na zabicie wielu wielorybów* – powiedział Watson japońskiej agencji Kyodo.

Prezes SSCS dodał, że powodem wstrzymania połowów mogły być także braki paliwa. Watson wyjaśnił, że organizacja od końca grudnia uniemożliwiała tankowanie flocie wielorybniczej.

- To wielkie zwycięstwo dla wielorybów, ale nie dokonaliśmy tego w pojedynkę. Bez wsparcia mieszkańców Australii i Nowej Zelandii nie byłibyśmy w stanie przez siedem sezonów podróżować pomiędzy portami tych państw. Jesteśmy wdzięczni australijskiej Partii Zielonych i senatorowi Barkerowi za ofiarowanie nam statku, który wspomógł wyparcie japońskiej floty z tych wód. Jesteśmy wdzięczni wszystkim naszym lądowym pracownikom i wolontariuszom, sympatykom i załogom statków. Jest to bardzo szczęśliwy dzień dla wszystkich ludzi, którzy kochają wieloryby i oceany – powiedział Paul Watson.

Wielorybnicy nie zrealizowali nawet 10% limitu odłowu. Sea Shepherd szacuje, że ocalało ponad 900 wielorybów.

Populacja tygrysów amurskich osłabiona genetycznie

Populacja tygrysów amurskich liczy około 500 osobników, ich różnorodność genetyczna jest jednak dużo mniejsza. Z punktu widzenia puli genetycznej jest to mniej niż 14 sztuk – informuje serwis BBC.

Naukowcy z Rosji, Hiszpanii i Niemiec prowadzili wspólne badania, analizując próbki krwi pobrane od 15 dziko żyjących tygrysów z Syberii. W badaniach DNA brano pod uwagę, jak bardzo odrębni byli genetyczni rodzice danego osobnika.

Okazuje się, że efektywna populacja tygrysów amurskich to mniej niż 14 osobników – informują naukowcy na łamach najnowszego numeru „Mammalian Biology”. Jak wyjaśniają badacze, tzw. efektywna populacja, to miara genetycznej różnorodności danej populacji zwierząt.

Dlaczego różnorodność genetyczna tygrysów amurskich jest tak niska, mimo że ich całkowita liczba to około 500 osobników?

Autorzy przypominają, że są to reperkusje stanu z lat 40. XX w., gdy wskutek działalności człowieka całkowita populacja tych dzikich kotów na wolności skurczyła się do 20–30 osobników. Było to swego rodzaju wąskie gardło, przez które przeszła populacja. Niestety, z genetycznego punktu widzenia tygrysy nie uporały się z taką kryzysową sytuacją.

(PAP)

Skutki zatonięcia Deepwater Horizon wciąż widoczne

22 kwietnia 2010 r. zatonała platforma wiertnicza w Zatoce Meksykańskiej. Oprócz śmierci 11 osób – członków załogi, katastrofa Deepwater Horizon spowodowała olbrzymi wyciek ropy do morza. Skutki dewastacji środowiska morskiego nadal są widoczne – donosi serwis BBC News.

Badacze z University of Georgia, używając specjalistycznego sprzętu podwodnego, odkryli w wodach Zatoki Meksykańskiej warstwę 10-centymetrowej grubości, która składa się z mieszaniny martwych zwierząt i ropy. Ponadto ustalili, że w wyniku zatopienia Deepwater Horizon i w rezultacie dostania się do morza milionów ton ropy, zginęły liczne morskie organizmy, bezkręgowce robaki, koralowce i węzowidła.

Prof. Samantha Joye z University of Georgia nie zgadza się z opinią BP – koncernu, który dzierżawił zatopioną platformę – że odtworzenie ekosystemu w Zatoce powinno potrwać zaledwie do końca 2012 r. Zdaniem prof. Joye, wszystkie skutki tej największej w historii USA katastrofy ekologicznej będą ujawniać się jeszcze przez 10 lat.

(BBC)

Rosomaki zagrożone zmianami klimatu

Rosomaki mogą zniknąć z USA, Kanady i Rosji na skutek zmian klimatycznych, spowodowanych zwiększoną emisją gazów cieplarnianych i globalnym ociepleniem – informuje portal National Center for Atmospheric Research (NCAR) w Boulder w Kolorado.



Rosomak. Fot. Tim Sträter, [flickr.com](https://www.flickr.com/photos/timstrater/)

Rosomaki występują w trzech odrębnych populacjach: skandynawskiej (na granicy Szwecji i Norwegii), kanadyjsko-amerykańskiej (północno-zachodnie stany USA i zachodnia Kanada) oraz rosyjskiej (Rosja i Finlandia). Umieszczono je w „czerwonej księdze” IUCN jako gatunek zagrożony. Cała ich europejska populacja szacowana jest na mniej niż 2500 osobników. W Kanadzie żyje ich

najwięcej – około 15 tys. osobników. Liczebność populacji rosyjskiej nie została ustalona.

Z symulacji komputerowej, wykonanej w NCAR, wynika, iż najbardziej zagrożona jest amerykańsko-kanadyjska populacja tego drapieżnika. Środowisko, w którym żyją rosomaki, kurczy się w szybkim tempie wskutek ocieplenia klimatu.

Rosomakom najbardziej zagrażają takie następstwa zmian klimatycznych, jak bardzo wczesna wiosna i wzrost letnich temperatur – uważa Sarah Ruth, dyrektor programu Nauk o Ziemi w NCAR.

Wczesna wiosna, przychodząca już na początku marca, oznacza szybkie topnienie śniegu. Śnieg leżący długo – czasem nawet do drugiej połowy kwietnia – pomagał samicom rosomaków chronić młode przed drapieżnikami w ziemno-śnieżnych norach. Ułatwiał im też odszukiwanie zdobyczy. Jego brak oznacza także niedostatek pożywienia, co powoduje, iż małe rosomaki są osłabione.

Jak powiedziała Synte Peacock, autorka raportu NCAR, optymalne warunki życia dla tych zwierząt to gruba pokrywa śnieżna zimą i temperatury latem nie wyższe niż 22°C. Tymczasem wzrost temperatur lata do ponad 30°C powoduje, iż posiadające obfitą podściółkę tłuszczową rosomaki zaczynają padać z przegrzania. Peacock twierdzi, że na skutek zmian klimatycznych pozostało w USA najwyżej kilkaset rosomaków, głównie w górskich regionach stanów Wyoming, Idaho, Montana i Waszyngton.

W opracowanym przez badaczkę modelu zmian w środowisku naturalnym rosomaków uwzględniono trzy scenariusze. W najgorszym z nich, zakładającym stałą emisję gazów cieplarnianych do 2100 r., zmiany klimatyczne spowodują, iż amerykańska populacja rosomaków wyginie, zaś kanadyjska i rosyjska będą „poważnie naruszone”. Aby rosomaki przeżyły, konieczne byłoby osiągnięcie zerowego poziomu emisji gazów cieplarnianych już w 2080 roku. Oznaczałoby to szybkie zahamowanie zmian klimatycznych na terenie zajmowanym przez te drapieżniki.

Media kanadyjskie od 2008 r. donoszą o „wycofywaniu się na północ” całej lokalnej populacji rosomaków, a rosyjski „Kommiersant” pisze, że te „jeszcze niedawno często spotykane” w północnej Rosji i Syberii zwierzęta stają się „rzadkością”.

Rosomak (*Gulo gulo*) to największy drapieżnik z rodziny łasicowatych, o obfitym brązowo-czarnym futrze i jaśniejszymi przebarwieniami. Ze względu na mobilny i jednocześnie skryty tryb życia jest jednym z najsłabiej poznanych drapieżników lądowych. Jest wszystkożerny, atakuje duże ssaki jak jelenie czy karibu oraz małe gryzonie. Nie gardzi też padliną, ptasimi jajami i jagodami.

(PAP)

Opracowanie: Radosław Szymczuk